Rok 2. Cena 60 marek. Nr. 287.

DZIENNIK CHOJNICKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 750 mk.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 780 mk.
W agencjach miesięcznie . . . . . 572 mk.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 825 mk.
Pod opaską w Polsce . . . . . 1050 mk.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Miejska Kasa Oszczędności Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Chojnicki". Skryt. poczt. 33

Redaktor przyjmuje od godz. 12—1.

Chojnice, niedziela 17 grudnia 1922 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 5-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 80 mk. — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 160 mk. — Ogłoszeina skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Odpowiedzialność!

Wypadki ostatnich dni wymagają od nas całkowitej szczerości i jaknajbardziej jasnego postawienia sprawy.

Blok Narodowy dążył podczas ostatnich wyborów do zdobycia bezwzględnej większości w Sejmie i Senacie. Zdobycie takiej większości pozwoliłoby mu nietylko przeprowadzić odpowiedniego człowieka na prezydenta Rzeczypospolitej ale ponadto umożliwiłoby mu wyłonienie parlamentarnego rzędu narodowego, za który Blok Narodowy wziąłby odpowiedzialność wobec Polski.

Nikomu nie jest obca obecna sytuacja finansowa i gospodarcza Polski. Każdy rozumie, iż organizowanie rządu w tych warunkach byłoby wielkim ciężarem i dużem poświęceniem 4 letnie rządy Piłsudskiego i 5 letnia gospodarka socjalistyczno-lewicowa tak silnie poderwały nas finansowo, gospodarczo i w opinji zagranicznej, że trzebaby nielada energji, aby wymieść niepotrzebne śmiecie, aby uporządkować gospodarkę państwa. Tylko głębokie poczucie obowiązku społecznego tylko silna świadomość odpowiedzialności za losy narodu mogły skłonić Blok Narodowy aby brać rządy i ratować państwo od bankructwa.

Niestety wybory nie ziściły pokładanych w nich nadziei. Wprawdzie 8-ka zwyciężyła stanowisko w Wielkopolsce, na Pomorzu, na Śląsku i w Kongresówce, lecz Małopolska i kresy wschodnie dały przewagę lewicy i obcym narodowościom, które pomimo wrogiego stosunku dla Polski, mają takie same prawa polityczne, jak najbardziej oddani Polsce Polacy.

Stronnictwa. wchodzące w skład Bloku Narodowego, wzmocniły swoje siły lecz bezwzględnej większości nie uzyskała ani w Sejmie ani w Senacie. Zbyt wielu weszło do naszego parlamentu żydów, Niemców Ukraińców.

Blok Narodowy wysunął wobec tego koncepcję kompromissu stronnictw polskich. T. zw. 8 ka postawiła zasadę iż jedynie polskie głosy zadecydować powinny zarówno o wyborze prezydenta, jak i o składzie większości sejmowej, jak i o rządzie.

Zdawało się, iż Polskie Stronnictwo Ludowe jest tą organizacją która najłatwiej zrozumie niebezpieczeństwo żydowsko-niemiecko-ukraińskie i poda dłoń Blokowi Narodowemu do wspólnej pracy.

Rozpoczęły się nawet z Witosowcami rokowania w celu wytworzenia polskiej większości.

Blok Narodowy w swej dobrej woli poszedł tak daleko iż wszystkie głosy jakiemi rozporządzał w Sejmie oddał na Rataja, jakkolwiek ludowcy w Senacie zaledwie kilku głosami jakby z łaski poparli kandydaturę na marszałka Senatu.

Pomimo tak niezachęcających początków — Komisja parlamentarna Bloku Narodowego kontynuowała pertraktacje z Piastowcami co do wyboru prezydenta i stałej większości sejmowej. Niema co ukrywać: łudzono się, iż Polskie Stronnictwo Ludowe nie zechce puścić doniosłego aktu wyboru pierwszego prezydenta na los szczęścia; nie wierzono, aby stronnictwo polskich chłopów poszło ręka w rękę z żydami, Niemcami i Ukraińcami!

Wybory prezydenta dowiodły jednak, że Piastowcy zatracili busolę narodową, że gotowi są sprzymierzyć się z wrogami Polski, byle nie iść ze stronnictwami patrjotycznemi. Jakieś złe siły pchnęły ich na drogę zdrady interesów polskich.

Kości zostały rzucone! Stało się!

„Z kim się wybrało prezydenta — pisała przed kilku dniami „Gaz. Warsz." — z tym też trzeba tworzyć i rząd".

Blok Narodowy zrobił wszystko, co mógł, aby doprowadzić do porozumienią z Piastowcami.

Piastowcy odtrącili wyciągniętą dłoń. Woleli znaleść się w towarzystwie Grynbauma, Thugutta i Diamanda, niż w towarzystwie Głąbińskiego, Grabskiego, Hallera, Korfantego.

Niechże teraz tworzą ze swymi sojusznikami rząd. Niech biorą odpowiedzialność za losy państwa, gdy innych od współdziałania odtrącili.

Tego wymaga logika wypadków.

I niech zbytnio nie przewlekają sprawy.

Polska czekać nie może.

Skarb nasz domaga się gruntownej sanacji Gospodarka Jastrzębskiego i Fajansa podcięły go jeszcze bardziej. Marka leci w przepaść. Drożyzna idzie wzwyż.

Nowy rząd powstać musi co rychlej.

Czy będzie to rząd parlamentarny czy urzędniczy — odpowiedzialność za jego gospodarkę spada na te grupy polityczne, które wespół z żydami, Niemcami i Ukraińcami narzuciły Polsce prezydenta.

o godz. 10	Przed otw. giełd. 15. 12. 22
Dolary am. (w Warszawie)	
Marki polskie (w Gdańsku)	**41,25**
Dolary am. „ „	**7500,00**

Czy rząd koalicyjny?

Sprzeciw mniejszości narod. w sprawie zawieszenia krzyża w izbie sejmowej. — Przeniesienie gen. Hallera w stan nieczynny. — Dymisja gabinetu. — Demonstracje w Poznaniu.

Warszawa. 15. 12. W związku z wczorajszem posiedzeniem Sejmu należy zwrócić uwagę że, mowę posła Brownsforda w sprawie zawieszenia Krzyża w izbie sejmowej, przyjmowała lewica i centrum z kpieami, nie miała wszakże odwagi do głosowania przeciwko temu wnioskowi. Wniosek został uchwalony głosami od prawicy do Wyzwolenia. Socjaliści i mniejszości narodowe z żydami na czele (ks. kanonik Klinke) nie głosowali.

Mowa Daszyńskiego w dyskusji nad wydarzeniami poniedziałkowemi przyniosła całkowite fiasko, tak, że nawet lewica zupełnie jej nie broniła. Prawica zaś w kilku miejscach dała Daszyńskiemu huczne oklaski, gdy mówił o konspiracji w wojsku, lub, gdy czynił inne bardzo cenne wyznania. Daszyński temi oklaskami prawicowemi tak się stropił, jak nigdy dotąd: bladł, mierzał się i wzywał Marszałka o pohamowanie prawicy w oklaskach.

Mowa posła Strońskiego była bardzo cięta, ale narażona na gwałtowne ataki ze strony socjalistów i żydów.

W głosowaniu przyszły naprzód wnioskt lewicy i centrum w tej sprawie, za któremi wypowiedziała się cała Izba. Ale gdy przyszedł wniosek ósemki w sprawie działalności bojówek socjalistycznych — socjaliści nie wytrzymali i głosowali przeciw wnioskowi razem z mniejszościami narodowemi. Mimo to wniosek przeszedł a sacjaliści narazili się na kompromitację i zarzut, że boją się prawdy.

Naogół posiedzenie Sejmu, które zapowiadało się niesłychanie burzliwie — jednak zbyt burzliwe nie było. Somo meritum wiosków zostało odłożone wbrew żądaniu żydów i socjalistów, to znaczy, że całą sprawę pogrzebano.

Warszawa, 14. 12. (A. W.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano bez dyskusji do komisji kilka przedłożeń rządowych charakteru finansowego. Następnie uchwalono nagłość meritum wniosku Z. L. N. w sprawie zawieszenia w sali sejmowej Krzyża, poczem przystąpiono do uzasadnienia nagłości wniosków wszystkich kluków poselskich w sprawie wypadków poniedziałkowych. Wybrano 2 mówców a mianowicie pp. Daszyńskiego i Strońskiego. Po ich przemówieniach, którym towarzyszyły burzliwe okrzyki na przemian z lewicy i prawicy lub też oklaski, większością głosów uchwalono nagłość wniosków z wyjątkiem wniosku koła żydowskiego. Na tem posiedzenie zamknięto. O terenie następnego posiedzenia zawiadomi Marszałek Sejmu pisemnie po porozumieniu się z nowym rządem.

Warszawa. 14. 12 (A W) Według „Przegl. Wiecz." poseł generał Haller został przez władze wojskowe przeniesiony w stan nieczynny.

Warszawa 14. 12. (A W). Dziś na posiedzeniu stronnictwa Piasta uchwalono wystąpić z inicjatywą utworzenie rządu koalicyjnego. Rozumie się, że chodzi tu o koalicję stronnictw tylko polskich. Według wiadomości „Kurj. Informac." żadna ze stron nie opowie się za dawnym gabinetem p. Nowaka. Poseł Witos prowadzi rokowania z prawicą, mający na celu pośrednictwo między prawicą a lewicą. Nie jest wykluczonem że sprawa możliwości utworzenia gabinetu koalicyjnego przybierze realną formę jednakże sprawa jego ukonstytuowania się potrwa jeszcze jakiś czas wobec kwestji podziału tek.

Warszawa, 15. 12. W sprawie przesilenia gabinetu należy nadmienić, że w ciągu dnia dzisiejszego Narutowicz rozpocznie konferencję ze stronnictwami sejmowemi. Wczoraj wieczorem klub Piastowców powziął obszerną rezolucję za gabinetem koalicyjnym. Możliwe jest jednak że ta rezolucja nie pozostanie rezolucją platoniczą. Ponieważ rezolucję ogłoszono późnym wieczorem, przeto stronictwa nad nią się nie zastanawiały. Nie ulega jednak kwestji, że socjaliści dadzą odpowiedź odmowną.

Usiłowania ludowców idą w kierunku pozyskaniu Chrz. Dem. i uczynienia wyłomu w Zw. Jedn. Nar. Oczywiście nadzieje ludowców pod tym zględem są zupełnie bezpodstawne.

Ponieważ posłowie się rozjeżdżają, więc prawdopodobnie akcja utworzenia gabinetu parlamentarnego nie wyda żadnych rezultatów. Wątpliwe jest również, czy rozmowy Narutowicza z posłami doprowadzą do do czegokolwiek. W kołach politycznych przeważa przekonanie, że Narutowicz powoła gabinet fachowy, urzędniczy z ministrem Darowskim, albo gen. Sikorskim na czele. Gabinet ten miałby być gabinetem przejściowym — aż do utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Warszawa, 14. 12. (Pat). Senacka komisja regulaminowa na dzisiejszem posiedzeniu po południowem w dalszym ciągu rozpatrywała w 2. czytaniu projekt regulaminu wewnętrznego. Przyjęto szereg art. do 53 włącznie. Zakończono rozdział, traktujący o głosowaniu. M. in. do art. 15 wprowadzono poprawkę, według której głosowanie imienne nad wnioskiem jest możliwe, jeżeli znajdzie ono poparcie 15 senatorów, a nie 10, jak przewidywał projekt. W art. 53 wprowadzono zmianę następującą: Interpelacje do rządu muszą uzyskać nie 10 jak przewidywał projekt lecz tylko 7 podpisów senatorów. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 rano. Na dzień jutrzejszy wyznaczono posiedzenie 15 komisyj sejmowych.

Poznań, 15. 12. Wczoraj w auli uniwersyteckiej odbył się wielki wiec akademicki z udziałem przedstawicieli Senatu w osobach pp. prof. Sułkowskiego i sekretarza Salkowskiego. Obrady zagaił kolega Mayer, podnosząc, że Wszechnica poznańska, idąc śladem Krakowa, Lwowa, Wilna i Warszawy, domagać się musi ustanowienia **numerus clausus**, który ograniczy zalew naszych Wszechnic przez żydów. Po wysłuchaniu referatów przyjęto rezolucję, aby ze względu, iż w Wielkopolsce jest jeden procent żydów, ograniczyć numerus clausus na poznańskiej Wszechnicy do 1 procent. Dalsza rezolucja domaga się utworzenia na Uniwersytecie poznańskim fakultetu żydoznawstwa. W wiecu brało udział około 4000 akademików. Po jego zamknięciu utworzył się zupełninie spontanicznie imponujący pochód, który wśród pieśni narodowych popłynął w stronę Placu Wolności. Policja tymczasem, w myśl otrzymanych, bezwzględnych instrukcji rządu centralnego, wystąpiła przeciw manifestantom z białą bronią.

Warszawa 14. 12. Okazuje się, że podane wczoraj przez „Kurjera Porannego" zestawienie nazwisk od Głąbińskiego aż do Morawskiego i Piłsudskiego nie było przypadkowym zbiegiem okoliczności ani kawałem dziennikarskim. Istotnie był to balon próbny puszczony przez najbardziej do lewicy zbliżony organ w celu zbadania czy nie jest możliwą forma gabinetu koalicyjnego. W kuluarach puszczono nawet wczoraj pogłoskę, jakoby miano telegrafować do p. Plucińskiego w Gdańsku propunując mu objęcie stanowiska premjera. Dzisiaj „Kurjer Poranny" ponownie wspomina o gabinecie koalicyjnym, obsadzając go w ten sposób: Piastowcy — prezydjum, rolnictwo i pod-

sekretarjat stann w M. S. Z. Zw. L. Nar. — sprawy zagraniczne i skarb; Wyzwolenie — sprawy wewnętrzne i oświata P. P. S. — sprawiedliwość i praca, N. P. R. — roboty publiczne i zdrowie, Chadecja przemysł i handel oraz ewentualnie nowe min. spraw kresowych, wojsko, Piłsudski, Sikorski lub Sosnkowski.

Dlaczego ma powstać gabinet koalicyjny? Oto jak dowodzi „Kurjer Poranny" w celu. zainicjowania eksperymentu, któryby zaprosili żądze władzy obozu prawicowego". (?!?) Zdaniem „Kurjera Por." rządy takie mają przywrócić autorytet Państwa i władzy, mają przynieść ukojenie stosunków wewnętrznych i sanację skarbu, mają rozpocząć walkę z drożyzną utrzymać polski charakter państwa oraz jednolity front na zewnątrz. Nawet „Kurjer Poranny" nie chce zresztą przywiązywać zbyt wielkiej wagi do tej koncesji, tak jest ona oderwana i nierealna.

Od siebie dodajemy, że niektórzy ludzie za wszelką cenę chcą dostać się do władzy, a specjalnie p. Thugutt, którego urzędowanie w charakterze min. spraw wewn. w gabinecie Moraczewskiego rozbudziło żądzę władzy, i chce ją obecnie posiąść. O tem, aby z p. Thuguttem jako min. spraw wewn. można było myśleć o ukojeniu wewnętrznem i o utrzymaniu polskiego charakteru Państwa — mowy być nie może Znane są bowiem demagogiczne doktrynerskie i klasowe pojęcia p. Thugutta, sojusznika żydów i Niemcow.

„Kurjer Polski", donosząc o nowych koncepcjach gabinetowych, wypowiada się mniejwięcej w ten sposób: cztery kluby centro-lewicowe na ostatnich naradach nieujednostajniły swoje poglądy tak dalece, że zgodzono się na szereg wspólnych posunięć w Sejmie i poza Sejmem. Uznano, że poważna sytuacja Państwa wymaga rozszerzenia podstaw dla przyszłego rządu aż do nadania mu charakteru koalicyjnego. Jakie postanowienia zapadły na wczorajszem posiedzeniu klubów, które zwią się obecnie „praworządnemi!"

W istocie jedną z głównych przyczyn wysuwanej przez lewicę koncepcji jest konsternacja po wyborach sobotnich oraz obawa przed opinją publiczną na wypadek utworzenia z mniejszościami narodowemi a może także jest to nacisk innych czynników której postanowił przejść do czynnej akcji.

Mianowicie wczoraj o 5 godz. gabinet Nowaka pożegnał w Belwederze Naczelnika Państwa. W imieniu rządu przemawiał p. Nowak, odpowiedział p. Piłsudski który w rozmowie zaznaczył że ma zamiar rozpocząć czynną działalność polityczną szczególnie w zakresie wojskowości.

Zestawmy oświadczenie p. Piłsudskiego z zapowiedziami „Kurjera Porannego" o nowym rządzie, zestawmy je z pogłoskami notowanemi przed kilku dniami o tem, że p. Piłsudski ma zamiar wejść do czynnej polityki i że w związku z tem padało jego nazwisko jako kandydata na min. wojny, a nawet na premjera, a może znajdziemy istotny obraz stanu rzeczy.

W dzisiejszej „Rzeczpospolitej" podkreśla p. Stroński, że p. Piłsudski na odchodnem rzucił drogę do lepszej przyszłości zaporę w osobie p. Narutowicza wybranego głosami lewicy i obcych narodowości gdyż sam nie mógł się zdecydować na taki wybór. „Zawali drogę do utworzenia większości polskiej p. Narutowiczowi, a teraz gdy jest zamęt, w którym Piłsudski czuje się jak w swoim żywiole oświadcza on że zabiera się on do bardzo czynnego życia politycznego i już się mówi o p. Piłsudskim jako o przyszłym ministrze wojny i o prezesie przyszlego rządu. Zwada jest skuteczna pierzchły widoki uzdrowienia skarbu i wzmocnienia sytuacji wewnętrznej. Wysuwa się ponownie na plan pierwszy — p. Piłsudski.

Warszawa, 14. 12. Sytuacja dzisiaj silnie naprężona. W „Robotniku" zamieścił p. Hotówko artykuł p. t. „Brońmy Polski przed bolszewizmem prawicowym", gdzie w tonie b. namiętnym pisze, że Dąbala Sejm wydał rządowi za nieostre mowy wiecowe **a jak postąpić należy z gen. Hallerem „za jego bolszewicko-prawicowe przemówienia" (IIII)** Żydowski „Nasz Kurjer" tchórzami i oszustami nazywa te stronnictwa, których „pozycje osłabły dnia 9 i 10 bm. Powiada, że dezorganizują państwo, nie szanują konstytucji — więc z niemi pod sąd! **„Haller i „Rozwój" prowadzą destrukcyjną robotę, więc pod sąd z Hallerem i Rozwojem!" (!!!).**

Te bezczelnie wściekłe artykuły żydowskie są wyraźną zapowiedzią ku czemu państwo nasze leci. Żydzi są dzisiaj pewni siebie i dlatego biją całą siłą w postaci które ocalały Rzpltą. Bo gdy je teraz usuną władza stanie przed nimi otworem.

Warszawa, 14. 12. W Warszawie panuje spokój, ale po ulicach krążą patrole policji z bagnetami. Poczta i telegramy obsadzone przez wojsko. Na ulicach oddziały wojska. Tramwaje dążące do Belwederu są zatrzymane przy kościele Zbawiciela. Ma się wrażenie, że mimo wszystko **ktoś ryje i pcha do wojny domowej. Dzisiejszej nocy aresztowano akademików Uniwersytetu Warszawskiego: Jasinkowiczai Malińsbiego, Sowińskiego i studentkę Walczewską** Gdzieindziej widać na mieście grupy młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, śledzone bacznie przez policję.

Warszawa, 14. 12. W południe o godz. 3 zakończył Piast obrady poltyczne nad utworzeniem gabinetu i wyśle w tym celu memorjał do wszystkich klubów sejmowych.

Warszawa, 14. 12. (Pat.) W czasie przejęcia przez prezydenta Rzeczypospolitej po za osobami, których obecność przewiduje ustawa, a mianowicie marszałka Sejmu, marszałka Senatu, prezydenta ministrów, wzięli udział pp.: min. skarbu Jastrzębski, min. spraw wojskowych Sosnkowski, kierownik min. spraw wewnętrznych Darowski, min. sprawiedliwości Makowski, min. wyznań i oświecenia Kumaniecki.

Niezwłocznie po zakończeniu aktu przejęcia władzy p. prezydent ministrów złożył prezydentowi pismo dymisyjne treści następującej:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Wobec ukonstytuowania się według zasad zawartych w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1922 r. władz ustawodawczych i dokonania na Zgromadzeniu Narodowem w dniu 9 grudnia wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, oraz wobec faktu, że rząd obecny powołany był do spełnienia ściśle określonych zadań, mam zaszczyt przedstawić p. prezydentowi Rzeczypospolitej prośbe o udzielenie dymisji całemu gabinetowi. (—) Prezydent ministrów Juljusz Nowak.

Wobec podania się do dymisji rządu nie weźmie on udziału w dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Przekazanie władzy.

Uroczysty akt przekazania. — Śniadanie wydane przez b. Prezydenta.

Warszawa, 14. 12. (Pat). Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: W dniu 14 b. m. o godz. 12 odbył się uroczysty akt przekazania władzy przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Prezydenta Rzplitej Gabryelowi Narutowiczowi. Naczelnik Państwa, nie chcąc dopuścić ponownego pohanbienia godności Polski, polecił zamknąć kordonem wojskowym wyloty ulic, prowadzących do Belwederu. O godz. 12 Prezydent Rzeczypospolitej w powozie Naczelnika Państwa, w towarzystwie adjatanta Naczelnika Państwa rotwistrza Sołtana udał się z Lazienek do Belwederu. Przy zbliżaniu się Prezydenta Rzeplitej warta pałacowa wystąpiła pod broń i orkiestra i pułku szwoleżerów odegrała fanfarę. W pałacu belwederskim oczekiwali Prezydenta szef kancelarji cywilnej Stanisław Car, i adjutant generalny gen. Jacyna. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej i adjutanta generalnego udał się do departamentów na pierwszem piętrze, gdzie przywitali go Naczelnik Państwa w towarzystkie prezesa Rady Ministrów Nowaka marszałka Sejmu Rataja, marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, ministrów wchodzących w skład komitetu politycznego Rady ministrów, a mianowicie min. pracy i opieki społecznej i kierownika Ministerstwa Spraw Wewn. p. Darowskiego, min. skarbu Jastrzębskiego, min. oświaty i wyznań relig. Kumanieckiego, min. spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego, min. sprawiedliwości Makowskiego oraz szefa protokułu dyplomatycznego hr. Stefana Przezdzieckiego.

Naczelnik Państwa przywitał Prezydeeta Rzplitej zaznaczając, że przyjmuje go w szarej kurcie legjonowej; w której przed 5 laty wszedł do Belwederu i w której pragnie go opuścić. Następnie Naczelnik Państwa oświadczył, że oprócz protokułu urzędowego wymaganego przez ustawę, żądać będzie sporządzenia protokułu dodatkowego, zawierającego stwierdzenie stanu jego kasy osobistej, stanu kasy ruchomości, funduszów dyspozycyjnych i inwentarza ruchomości stanowiących własność skarbu Państwa.

Następnie Naczelnik Państwa i Prezydent Rzplitej oraz wszysci zgromadzeni udali się do sali audjencjonalnej które oczekiwali ich przybycia członkowie domu cywilnego i wojskowego. Naczelnik Peństwa Szef kancelarji cywilnej przedstawił Prezydentowi Rzplitej swego zastępcę dr. St. Stapowskiego oraz urzędników kanlarji cywilnej Naczelnika Państwa wchodzących w skład domu cywilnego Naczelnika Państwa, przedstawicieli protokułu dyplomatycznego pp. hr. Tarnowski, hr. Przezdzieckiego i księcia Lutury generalnej. Naczelnik Państwa wraz z prezydentem Rzplitej oficerowie i adjutantem Rady Ministrów marszałkiem Sejmu i marszałkiem Senatu udał się następnie do sąsiedniego salonu Prezes Rady Ministrów odczytał protokół Zgromadzenia Narodowego, stwierdzający wybór i zaprzysiężenie prezydenta Rzplitej p. Gabryela Narutowicza wreszcze odczytał protokuł aktu przekazania władzy w brzmieniu następującem.

Protokół przekazania władzy przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Prezydentowi Rzeczypospolitej Gabrjelowi Narutowiczowi: Działo się dnia 14 grudnia 1922 roku o godz. 12 w południe w pałacu belwederskim w Warszawie. Obecni Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej Gabryel Narutowicz, marszałek Sejmu Maciej Rataj, marszałek Senatu Wojciech Trąmczyński i prezes Rady Ministrów dr. Juljan Nowak. Prezes Rady ministrów na wezwanie Naczelnika Pań-Państwa odczytuje protokuły Zgromadzenia Narodowego z dnia 9 i 11 grudnia 1922 roku stwierdzające wybór Gabryela Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenie przez

EDMUND ABOUT

KRÓL GÓR

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD z 32-go WYDANIA ORYGINAŁU FRANCUSKIEGO.

13)

Piękności nie mierzy się według niezmiennego typu, chociaż Platon twierdził inaczej w swoich wzniosłach fantazjach. Pojęcie jej zmienia się stosownie do czasu, narodów i kultury dusz. Przed dwoma tysiącami lat była Wenus milońska najpiękniejszą córą Archipelagu; nie wierzę, czyby w roku 1856. była najładniejszą kobietą Paryże. Przyprowadź ją pan do krawcowej na placu Vendome, lub do modystki na rue de la Paix. We wszystkich salonach, gdzie się ją przedstawi, będzie miała mniej powodzenia, niż ta lub owa pani, która ma mniej regularne rysy twarzy i mniej prosty nos. Musiano podziwiać kobietę geometrycznie piękną w czasach, kiedy była ona tylko przedmiotem sztuki dla pieszczenia oka, a nie dla zaspokojenia ducha, ptakiem rajskim, na którego upierzenia spoglądano, nie zapraszając go nigdy do śpiewu. Piękna Atenka była tak proporcjonalną, tak białą i zimną, jak kolumna swiątyni. Merinaj pokazał mi w jakiejś książce kolumnę jońską, będącą tylko zmienionego kszałtu kobietą. Portyk świątyni Erechtejon spoczywa jeszcze dzisiaj na czterech Atenkach z epoki Peryklesa. Kobiety współczesne są to małe skrzydlate istotki, lekie, ruchliwe i przedewszystkiem myślące, stworzone nie jako karjantydy do podtrzymywania świątyń, lecz do budzenia geniusza, rozweselania pracy, ożywiania otuchy i rozjaśniania świata skrami swego ducha. Nie kochamy w nich dokładnie odmierzonych tysów, lecz to, co stanowi ich piękność, mianowicie: żywy i ruchliwy wyraz uczuć miększych od naszych, promieniowanie ducha, przedzierającego się przez delikatną powłokę, zmienną grę inteligentnej fizjognomii. Rzeźbiarzem nie jestem, lecz gdybym umiał dłutem władać i polecono mi wyrzeźbić alegoryczny posąg naszej epoki, przysięgam paru, żeby miał dołeczek na lewym policzku i nos zadarty.

Prowadziłem Mary Ann aż do wsi Kastii. Rozmowa nasza podczas drogi nie zostawiła więcej śladów w moim umyśle, niż lot jaskółki w powietrzu; głos jej był tak słodki, żem może nie słyszał, co do mnie mówiła. Byłem jak na operze, na której muzyka zagłusza często słowa, A przecież wszystkie okoliczności tego pierwszego spotkania niezatarte na mnie wywarły wrażenie. Gdy tylko zamykam oczy, zdaje mi się, że jeszcze tam jestem. Promienie kwietniowego słońca łagodnie paliły mi głowę. Poniżej i powyżej drogi rozsiewały drzewa szpilkowe aromatyczną woń w powietrzu. Sosny, tuje i terpentynowce zdawały się palić silnie woniejące kadzidła pod stopy Mary Ann. A ona z widoczną rozkoszą wdychała ten pachnący dar natury. Swawolny jej nosek lekko się poruszał, a piękne oczy biegały z promienną radością z jednego przedmiotu na drugi. Widząc ją tak ładną, tak żywą i szczęśliwą, rzekłbyś, że to Dryada z drzewa się wymknęła. Widzę jeszcze jej konia przed sobą; był to siwosz Psari z ujeżdżalni Zimmermanna. Miała czarną amazonkę, zaś pani Simons, która mi widok zasłaniała, butelką-zieloną: barwa ta dość niezwykła świadczyła o oryginalnym jej smaku. Pani Simons miała czarny kapelusz kształtu głupiego i brzydkiego, jaki powszechnie jest przepisany w świecie mężczyzn; córka nosiła szary filcowy kapelusz bohaterek Frou-dy. Obie miały rękawiczki z koziej skórki. Ręka Mary Ann była trochę wielka, lecz bardzo kształtna. Ja nigdy nie mogłem się przyzwyczaić do noszenia rękawiczek. A pan?

Wieś Kastia była również opuszczona, jak khan w Kaliwii. Dimitry nie mógł tego pojąć. Przy źródle przed kościołem zsiedliśmy z koni, chodziliśmy od domu do domu, lecz nie spotkaliśmy ani żywej duszy. Nikogo nie było u papy, nikogo u sołtysa, Władze gminne wywędrowały za przykładom ludności. Domy wiejskie składają się z czterech murów i z dachu o dwóch otworach, z których jeden służy za drzwi, drugi za okno. Biedny Dimitry wyważył dwoje lub troje drzwi i pięć albo sześć okienic, w celu przekonania się, czy mieszkańcy nie zaspali w domu. Owocem jednak tych wszystkice włamań było uwolnienie nieszczęśliwego, przez pana swojego zapamdianego kota, umykającego jak strzała do lasu.

Tym razem straciła pani Simons cierpliwość. „Jestem Angielką, rzekła do Dimitra, i nie pozwolę drwić ze siebie bezkarnie. Wniosę zażalenia do poselstwa. Cóż to! Najmuję cię na przechadzkę w góry, a prowadzić mnie nad przepaście! Rozkazuję ci przynieść posiłek, a narażasz mnie na śmierć głodową! Miałyśmy śniadać w khanie, a khan jest opuszczony! Mam tak wielką cierpliwość, że na czczo idę za tobą do tej ohydnej wsi, i wszyscy wieśniacy odeszli! Wszystko to nie jest rzeczą naturalną. Podróżowałam po Szwajcarji, to także kraj górzysty, a jednak na niczem mi w niej nie zbywało: śniadałam zawsze o oznaczonej godzinie, i jadałam pstrągi, czy rozumiesz"?

Mary Ann usiłowała uspokoić matkę, lecz poczciwa kobieta o niczem nie chciała słyszeć. Dimitry wyjaśniał jej, jak mógł, że prawie wszyscy mieszkańcy wsi są węglarzami i zawód ten zmusza ich do rozpraszania się po górach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stangreci otrzymują dodatek w wysokości 2100 mk. tygod. za paszenie i czyszczenie koni. W przedsiębiorstwach miejskich pow. Chojnickiego z wyjątkiem Czerska potrąca się z powyższego 10 proc.

— **Inspektorjat Szkolny** donosi że ferje świąt Bożego Narodzenia w roku szkolnym 1922/23 trwać będą od 22 grudnia do 2 stycznia włącznie. Zawieszenie zajęć nastąpi 21 grudnia o godz. 12, podjęcie nauki 3 stycznia rano.

Odezwa
Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Rodacy!

Tysiąc lat istnienia Polski, to tysiąc lat twardego a bezustannego naporu szczepów germańskich na ziemie naszą — to tysiąc lat walk krwawych i zaciekłych z żadnym łupu najeźdzcą niemieckim — to tysiąc tysięcy ofiar poległych w świętym boju o wolność naszej Ojczyzny!

Dziś jeszcze trwa odwieczna nienawiść do Polski! Dziś jeszcze wzywa nieposkromiona zachłanność niemiecka każdego Polaka na zachodni szaniec Rzeczypospolitej!

W imię tego nakazu występuje „Związek Obrony Kresów Zachodnich“ przed Was, Rodacy, by Ojczyźnie dać pomoc w potrzebie.

Celem Związku jest zcałkowanie w jeden płodny czyn wszystkich wysiłków, służących sprawie utrwalenia polskości i wzmożenia polskiego stanu posiadania pod względem moralnym i materjalnym na kresach zachodnich.

Celem jego to czujna i mężna obrona tych kresów przed dalszemi zakusami niemieckiej polityki wschodniej!

Zadaniem najbliższem będzie dla Związku rewindykacja wszystkich strat narodowych, urządzonych nam przez zaborców niemieckich, zagojenie wszystkich ran, które na ciele i duszy zadało nam smutne stulecie niewoli pruskiej.

Czystość życia narodowego będzie podłożem, na którem Związek Obrony Kresów Zachodnich powstaje.

W myśl służby dla świętej sprawy Narodu i Państwa nie oprze się Związek na zmienności wewnętrznego życia politycznego i nie będzie się różniczkował partyjnie, trwając niesłomnie przy wiecznych nakazach miłości Ojczyzny i Współbraci.

Wobec obcoplemiennej ludności Kresów Zachodnich nie pójdzie Związek O. K. Z. w pogardy godne ślady brutalnej polityki pruskiej uważając czyny podobne za nielicujące z naszą godnością narodową i praworządnością Państwa Polskiego.

Od ludności tej jednakże żądać nie przestanie, aby w stosunku do Państwa Polskiego nietylko w słowach lecz i w czynach pozostała lojalną i obowiązki obywatela Polski spełniała szczerze i bez uszczerbku dla Rzeczypospolitej!

A Wobec wszystkich tych, co mimo że są tylko nieproszonymi gośćmi nadal marzyć będą o odezwie i plany snuć ponownego zawładnięcia nami i krajem naszym, wystąpi Z. O. K, Z. z całą energją zwalczając ich groźne antypaństwowe zamysły!

W pracy swej i walce podjętej pod hasłem Ojczyzny i Narodu ograć się musi Związek Obrony Kresów Zachodnich o całe społeczeństwo.

Wzywa więc wszystkich Polaków, aby nie popadając w ojców naszych błędną beztroskę i bezczynność, aby nie łudząc się pozorami spokoju w zwartym szeregu stanęli pod jego sztandarem, dając mu współpracą swą moc i tężyznę ku osiągnięciu jego wzniosłych celów!

Bracia!

Pomnijcie regrom waszej niedawnej nędzy i grozy stuletniego jarzma pruskiego!

Pomnijcie regrom Waszych łez i krwi Waszej, wylanych boleśnie dla sławy i wielkości królów pruskich!

Pomnijcie i wiedzcie, że Waszym obowiązkiem wobec Ojczyzny, Was samych i dzieci Waszych jest nieugięta obrona Kresów Zachodnich.

Spełnijcie ją, wstępując do Związku Obrony Kresów Zachodnich!

Za Dyrekcję Związku Obrony Kresów Zachodnich:
M. Korzeniewski. W. Zenkteler. St. Hulanicki. Dr. M. Hasiński.

Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich:
L. Mycielski.
W. Bochenek. dyr. Czarliński. Ks. Czechowski. prof. Dziedzic. Dr. Hylla. Br. Knothe. pos. Korfanty. pos. Dr. Kozicki. F. Lechnicki. Dr. Likowski. Ks. Łowicki. Maciejewski. Dr. Maj. Dr. Michejda. prof. Pohlmann. Ks. Puchor. Pyka. Cz. Swierczewski. Ks. prał Stychel. pos. Szymkowiakówna. A. Żelazowski.

Zgłoszenia na członków przyjmować będą na terenie kresów zachodnich organizacje powiatowe Z. O. K. Z., które w dniach najbliższych przystąpią do odpowiedniej akcji wiecowej w poszczególnych powiatach.

Na pozostałych ziemiach Rzplitej przyjmują członków Rady Obwodowe Z. O. K. Z w Warszawie, Częstochowie, Grodnie, Kaliszu, Lublinie, Łódź, Sosnówcu i Włocławku.

Kronika prowincjonalna.

Toruń. (Niepowodzenie złodziei łódzkich). Od kilku tygodni grasowała w Toruniu jakaś niebezpieczna szajka zamiejscowych włamywaczy, wykonywująca kradzieże w składach manufaktury z niezwykłą śmiałością. W celu wyszpiegowania terenu i sytuacji banda ta wysłała z Łodzi do Torunia prostytutkę niejaką Herszlikowiczównę u której utrzymywała się wspomniana banda podczas pobytu w Toruniu.

Tutejsza policja śledcza, wykrywszy ślady kilku osobników należących do wspomnianej bandy aresztowała w mieszkaniu owej prostytutki w ubiegły piątek wieczorem i to w chwili obrad nad planem włamania do składu p. Hoffmana przy ulicy Szewskiej, której to kradzieży miała dokonać w nocy na sobotę.

Banda ta składa się z 3 osobników, zamieszkujących w Łodzi, nazwiska ich Węglarz (dezerter), Matysiak i Mamaj.

Przy aresztowanych znaleziono kompletny arsenał narzędzi złodziejskich i broń.

Powyższy wypadek powinien nareszcie skłonić nasze władze do wydalenia wszystkich prostetutek z naszego miasta, a conajmniej przyjezdnych, które poza szerzeniem zgnilizny moralnej i fizycznej wykonują wspólną robotę z rozmaitymi rzezimieszkami i zbrodniarzami.

Tej samej nocy policja powiatowa przyaresztowała w pobliskim Grębocinie inną szajkę włamywaczy i rabusiów, która w ostatnich tygodniach w powiecie toruńskim i sąsiednich dokonywała włamywać u gospodarzy rolnych i oberzystów.

Osobników tych niejakiego Bukowskiego Feliksa i Górskiego Stanisława pochodzących z Włocławka odstawiono do tutejszej prokuratorji.

— (Wakujące posady w policji). Urząd Okręgowy Policji Państwowej w Toruniu potrzebuje 100 ludzi w wieku 24—30 lat na stanowisko posterunkowych, zgłoszenia o te posady można skierować do Starostwa z załączeniem świadectw włącznie świadectwa moralności.

Chełmża. (Na saneczkach w jezioro.) Na urządzonej u wylotu jednej z ulic prowadzących do jeziora ślizgawce, zjeżdżał pewnego dnia niejaki Jan Chojecki chłopak 15 letni, przyczem wjechał na bardzo słaby jeszcze lód i utonął. Koledzy przypatrujący się w pobliżu, nie mogli nieszczęśliwemu przyjść z pomocą.

Reda. (Nieszczęśliwy wypadek na Dworcu). W sobotę wieczorem wydarzył się na tutejszym dworcu nieszczęśliwy wypadek. Przy spinaniu wagonów pociągu niemieckiego, jadącego w kierunku zachodnim dostał się między pufry urzędnik kolejowy Jan Sobierkowski tak nieszczęśliwie, że odniósł zgniecenie prawego ramienia. Nieszczęśliwego odesłano do szpitalu w Gdańsku, gdzie będzie mu trzeba odjąć rękę. Sobierkowski pochodzi z W. M. Gdańska, ma przeszło 30 lat życia i jest żonaty.

Grudziądz. (Strajk lekarzy). Kasa chorych ogłasza, że lekarze rozpoczęli strajk, celem uzyskania 10 procent dokładki do dotychczasowych poborów. Jedynym lekarzem który nie strajkuje jest p. dr. Suikowski, ulica Wybieckiego.

Z dalszych stron.

Gniew. (Ludzie — czy bestje). Charakterystyczny wypadek rozbestwienia ludzi zdarzył się w Janowie w pow. gniewskim w dniu 30. zeszłego miesiąca. Gdy mianowicie dwóch posterunkowych Walter Wiktor i Fr. Adamazyk udali się do rodziny Pisdalskich, składającej się z 3 mężczyzn i jednej kobiety, by zaaresztować ją z powodu podejrzenia o różne przestępstwa, cała ta zgraja zagasiwszy nagle światło, zaczęła siekierami, toporkami innymi narzędziami zabójczemi bić z zasadzki, raniąc ciężko posterunkowych. Na wszczęty przez ranionych i pozbawionych sił alarm, przybyło im do pomocy dwóch innych policjantów, którzy wpadli przez ciemność w pułapkę, także padli ofiarą ciężkich pokaleczeń.

Tak samo poszło ostatniemu na pomoc przybyłemu posterunkowemu. Został on tak ciężko pokaleczony, że musiał go obecny także strażnik celny Kai natychmiast odstawić do szpitala. Ranni policjanci, nie mając rezerw, musieli się odnieść przez starostwo do 65 pp. o pomoc. Rozpoczęło się formalne oblężenie przez wojsko. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery i bronili się do ostatniej chwili, otoczeni kordonem wojska, musieli się jednak wkrótce poddać. Wszyscy zostali odstawieni do więzienia w Gniewie.

Bydgoszcz. Wiec antyżydowski odbył się onegdaj w sali Patrzera przy udziale około półtora tysiąca osób. Wzburzenie po referacie p. Przewockiego przeciwko żydom jako rozsadnikom paskarstwa było ogromne. Odzywały się atoli głosy, że paskarstwo wśród chrześciań również zasługuje na stanowcze potępienie, a kwitnie ono w najlepsze.

Poznań. (Ofiara zawodu). Onegdajszej nocy około godziny 11 zamierzał funkcjonarjusz policji kryminalnej Józef Wolek zaaresztować chorążego przy oddziale automobiłowym Tomaszewskiego w jego mieszkaniu, na co tenże reagował wystrzałem z rewolweru, zraniwszy śmiertelnie W. tak, że ten w przeciągu kwadransa zakończył życie. Po wystrzale T. uciekł oknem. Zabójca jest mężczyzną wysoki 1,58 o smukłej figurze, twarz szczupła mały, czarny wąsik, włosy ciemne. Ubrany był po cywilnemu.

Bydgoszcz (Epidemja grypy. — Jak się przedstawia odżydzanie miasta). Od kilku dni w tut. seminarjum katolickiem panuje epidemja grypy. Do ub. niedzieli zachorowała przeszło 20 uczniów, wskutek czego lekarz szkolny zarządził zamknięcie zakładu.

W ostatnich dniach w tut. Orędowniku urzędowym ukazała się notatka, iż w miesiącu listopadzie wyemigrowało do Niemiec 22 żydów, a przybyło 27 z innych dzielnic Polski. Że oprócz policyjnie zameldowanych zamieszkuje znaczna ilość bezimiennych — niezameldowanych żydów, nie ulega wątpliwości.

Kostrzyn. (Pomnik powstańców.) Dnia 22. listopada rb. utworzył się tutaj z łona zarządu Tow. Powstańców Komitet wykonawczy budowy pomnika po poległych powstańcach parafji Kostrzyńskiej. Pomnik zaprojektowany stanąć ma na cmentarzu, prace wstępne już rozpoczęto. Poświęcenia kamienia węgielnego nastąpić ma 27 grudnia rb. W dniu tym Tow. Powstańców urządza wieczornicę z wykładem o powstaniu wielkopolskiem, deklamacjami i przedstawieniem amatorskiem. Odegrany będzie obrazek dramatyczny w 3 aktach „Syn Wolności“. Czysty dochód przeznacza się na budowę pomnika.

Warszawa. (Cierpiał na zanik pamięci). W dniu wczorajszym do księgarni Gebethnera i Wolffa (Krakowskie Przedmieście 15.) wszedł jakiś jegomość i poprosił o pokazanie sobie kilku książek. Po wykonaniu przez subjekta firmy żądania nieznajomego, ten obejrzał kilka książek, spytał o ich cenę i nie kupiwszy żadnej, zamierzał ku wyściu. Ponieważ nieznajomy coś za długo wybierał książki, woźny księgarni Jan Szulc, zaczął go obserwować i zauważył, jak włożył on do różnych kieszeni swej garderoby 3 książki i w chwili, gdy znajdował się już przy wyjściu, Szulc zastąpił mu drogę i zatrzymał.

Sprowadzono policjanta i nieznajomego odprowadzono do XII komisarjatu gdzie stwierdzono że jest to Czesław Fuciato (Rybaki 17). Książki mu odebrano i mimo, że tłomaczył że cierpi na zanik pamięci, został odesłany do sędziego.

Gdańsk. (Fałszerze paszportów gdańskich pod kluczem). W biurze paszportowem Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku zjawił się niejaki Marchheim, poddany polski i zażądał wizy na paszport gdański. Ponieważ urzędnikowi wydało się to podejrzanem, gdyż znał owego człowieka jako obywatela polskiego, a nie gdańskiego, przeto zawiadomiono policję. Marchheim tymczasem zdołał się ulotnić, lecz aresztowano go w Sopocie w drodze i osadzono w magistracie sopockim, to też w związku z tą sprawą aresztowany został urzędnik biura paszportowego przy magistracie sopockim K. Ogółem wystawiono dotąd 7 - 8 takich paszportów.

— **Podwyższenie podatku myśliwskiego.** Na ostatnim posiedzeniu sejmiku powiatu gdańskie niziny postanowiono unormować wysokość podatku myśliwskiego w ten sposób, że wynosić on będzie 20 procent od sumy, płaconej za wydzierżawienie terenu do polowania. Kto posiada własny teren, płacić będzie podatek od sumy, na którą się sam oszacuje. Wszyscy zaś myśliwi, zamieszkali poza terenem polowania, mają płacić 50 proc. od sumy, głaconej za dzierżawę terenu.

Zamawiam niniejszem pismo codzienne

„Dziennik Chojnicki“

z **Chojnic**

na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. **1320.—**

_____ dnia _____ 1922

Imię i nazwisko _____

miejscowość _____

ulica _____

pokwitowanie poczty _____

Zamawiam niniejszem pismo codzienne

„Dziennik Chojnicki“

z **Chojnic**

na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. **1320.—**

_____ dnia _____ 1922

Imię i nazwisko _____

miejscowość _____

ulica _____

pokwitowanie poczty _____

Niego przysięgi, pocyem Naczelnik Państwa składa władzę powierzoną mu uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dnia 20 lutego 1919 roku, zaś Gabryel Narutowicz urząd Prezydenta Rzeczypospolitej obejmuje. Na tem protokuł niniejszy zakończono, a następnie po odczytaniu przez obecnych podpisany i pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej opatrzony został.

Pod protokółem położyli swe podpisy Naczelnik Państwa, Prezydent Rzplitej tudzież pozostałe wymienione w nim osoby. W chwili podpisania protokułu baterja dział ustawiona w Parku Łazienkowskim oddała przepisaną salwę 25 strzałów. Muzyka odegrała hymn narodowy, wojsko prezentowało broń. Następnie Prezydent Rzplitej w towarzystwie ministra spraw wojsk. i świty udał się na dziedziniec pałacowy Orkiestra odegrała hymn narodowy, a kompanja przyboczna i szwadron przyboczny oddały honory. Adjutant generalny złożył przezydentowi Rzplitej raport. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem oddziałów, poczem przyjął defiladę kompanji przybocznej. Szwoleżerzy powitali Prezydenta Rzplitej trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje"! Oficerowie, dowódcy baterji i oddziałów przybocznych przedstawieni zostali Prezydentowi Rzplitej przez adjutanta generalnego. Następnie Prezydent Rzplitej udał się wraz ze świtą i świadkami aktu przekazania władzy na zaproszenie Naczelnika Państwa do sali jadalnej na śniadanie, w czasie którego Naczelnik Państwa wygłosił następujące przemówienie: Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Czuję się niezwykle szczęśliwy, że pierwszy w Polsce mam wysoki zaszczpt podejmowania w moim jeszcze domu i w otoczeniu mojej rodziny pierwszego obywatela Rzeczypospolitej,

Panie Prezydencie! Jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na baczność staję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz, wznosząc toast: Pierwszy Prezydent Rzeczypospolite: Niech żyje! Wymieniając ostatnie słowa Naczelnik Państwa stanął w postawie służbowej.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w te słowa:

Panie Marszałku! Są w życiu rzadkie chwile, których najlepszą wymową jest pokorne i wzruszone milczenie. Do takich chwil zaliczam dzisiejszą. Są rzadcy w historji ludzie, których oceniać nie wolno współczesnym, bo niedorośli do objęcia ogromu tych zasług. Do takich ludzi Pan, Panie Marszałku należycz. To też jeżeli pomimo to mówić muszę, to dlatego, że wymaga tego odemnie twardy obowiązek tej służby, do której po ciężkiej ze sobą samym walce stanąłem, obowiązek tem cięższy, że spełniany dotąd przez człowieka tej miary, co Pan, Panie Marszałku. To też jeżeli co w tej chwili otuchy mi dodaje, to wiara, że w Polsce i nadal sił swoich skąpić nie będziesz. Nazwałeś mnie — Panie Marszałku — pierwszym obywatelem Rzeczypospolitej. Tytuł ten nadany mi prawnie pozwala, że w stosunku do Ciebie użyję tytułu, który nada ci historja, wznosząc toast. Najzasłużeńszy obywatel Rzeczypospolitej, który ją wskrzesił, zbudował i przed wrogiem obronił Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!

Po śniadaniu Naczelnik Państwa wraz z Prezydentem Rzplitej i ministrami odbył dłuższą konferencję, poczem pożegnawszy się z Prezydentem Rzpolitej i ponowiwszy serdeczne życzenia o godz. 16 min. 30 żegnany przez najbliższe swoje otoczenie opuścił Belweder w towarzystwie małżonki i dzieci. Prezydent Rzplitej pozostał w Belwederze, który obrał sobie jako rezydencję.

Konferencja lozańska.

Lozanna, 14. 12. (Pat). Komisja dla spraw cieśnin przyznała Turkom prawo utrzymywania w Konstantynopolu garnizonu w sile 12.000 ludzi, prawo uczynienia z Konstantynopola podstawy dla operacji morskich oraz prawo posiadania artylerji na wybrzeżu Morza Marmara z tem wszakże zastrzeżeniem, aby kaliber pocisków w żadnym razie nie przewyższał 15 cm oraz, aby wykluczone były instalacje dla wyrzucania torped podwodnych.

Lozanna. 12. 12. (Pat). Odpowiadając na wczorajszą propozycję lorda Curzon Ismet pasza oświadczył że Turcja jest wprawdzie gotowa dać w stosunku do mniejszości narodowych i religijnych dowody jaknajlepszych swych chęci stanowczo wszakże odrzuca wszelką kontrolę obcą w tym zakresie a w szczególności utworzenia jakiejkolwiek komisji kontrolnej Odpowiadając z kolei na to oświadczenie Ismet paszy lord Curzon w sposób energiczny zwrócił uwagę delegatów tureckich że zapraszając mocarstwa wobec postawy delegacji tureckiej mogą opuścić Lozannę daleko prędzej aniżeli się tego może spodziewać delegacja turecka, poczem wezwał delegatów tureckich aby powzięli decyzję definitywną co do podstawy Turków względem Ligi Narodów zażądał udzielenia możliwie jaknajprędzej odpowiedzi na pytanie czy Turcja pragnie pozostać członkiem Ligi Narodów'

Lozanna, 14. 12. (Pat). Jak donoszą z Aten, prasa tamtejsza twierdzi, że traktat grecko serbski wygaszający w maju roku przyszłego został przedłużony jeszcze na rok. Kilka dzienników przyniosło wiadomość że pomiędzy Grecją, Jugosławją i Rumunją toczą się obecnie rokowania w celu zawarcia przymierza, któreby miało być niejako przedłużeniem południowej małej ententy.

Lozanna, 14. 12. (Pat(. Wczoraj wieczorem delegacje mocarstw w obecności rzeczoznawców wojskowych, lądowych i morskich odbyły posiedzenie w sprawie cieśnin. Przebieg posiedzenia wykazał zdecydowaną wolę wszystkich mocarstw poczynienia Turcji wszelkich możliwych ustępstw w sprawie cieśnin o ile tylko dadzą się one pogodzić z koniecznościami politycznemi i wojskowemi mocarstw.

Ludowcy się usprawiedliwiają.

Witosowcy (PSL), czując, że przeciwko nim zwraca się oburzenie wszystkich sfer społeczeństwa polskiego wystąpili z komunikatem, który ma usprawiedliwić ich postępowanie podczas wyborów prezydenta.

Komunikat ten przywodzi na myśl stare przysłowie francuskie: qus s'escuse s'accuser — kto się usprawiedliwia, tem samem się potępia.

Witosowcy czują swoją winę, i dlatego usiłują się usprawiedliwić.

Ale, cóż mają do powiedzenia na swe usprawiedliwienie?

Że prawica „rzuciła im rękawicę", wysuwając kandydaturę Maurycego Zamoyskiego...

Ależ, prawica bynajmniej nie stawiała tej kandydatury unico loco, wysunięto najpierw kandydaturę tak szanownego męża, jak Wojciech Trąmpczyński, a następnie szereg innych nazwisk, jak gen. Haller, I. Paderewski, K. Morawski. Oświadczono gotowość dyskutowania i o innych jeszcze nazwiskach. Wszystkie były dla p. Witosa „nie do przyjęcia". Czy i dla całego klubu — nie wiemy, bo nie naszą jest rzeczą wglądać w stosunki wewnętrzne ich klubu.

Wina witosowców polega przedewszystkiem na tem, iż nieprawdą jest, co pisze w swoim komunikacie iż P. S. L. „czyniło starania w celu uzgodnienia rozbieżnych stanowisk w tej sprawie" (wybór prezydenta). Prawdą jest natomiast, iż prawica właśnie czyniła usilne zabiegi w celu uzgodnienia stanowisk stronnictw polskich, nie mogła jednak doprowadzić piastowców nawet do tego, by wdali się w oficjalne z nią rokowania.

Nie jest to chyba najlepszym sposobem do „uzgodnienia rozbieżnych stanowisk stronnictw".

Cóż więcej mają do powiedzenia ludowcy na swe usprawiedliwienie?

Że nie uważało za możliwe jako stronnictwo demokratyczne i ludowe głosować na hr. Maurycego Zamoyskiego wybitnego przedstawiciela arystokracji i interesów największych właścicieli ziemskich.

Maurycy Zamoyski nie jest dzisiaj przedstawicielem ani arystokracji, ani interesów większych czy mniejszych właścicieli ziemskich.

Jest natomiast przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej w stolicy Francji.

Nie jest jego winą, że po przodkach odziedziczył piękne, nigdy nie splamione, historyczne nazwisko, które ozdobił własnemi zasługami, i znaczną fortuną, której używał do dobra Polski.

Zarzut hrabiostwa i „obszarnictwa" jest w komunikacie ludowców tem niklejszy, że sami oni posiadają w łonie własnego stronnictwa hrabiów i obszarników, jak Rey, Lasocki, bogaczów jak Długosz i inni. Każdy z ludowców nie jest obszarnikiem tylko dotąd, dopóki sobie majątku nie kupi

Demagogiczny ten argument nie trafi do przekonania nawet wyborców Witosa, którzy doskonale rozumieją, że lepiej byłoby mieć na czele Rzeczypospolitej „pana z panów", który tutaj, w Polsce, posiada swój majątek, aniżeli człowiek który majątek swój trzyma we frankach szwajcarskich i nie myśli go przenieść do Polski i który może każdej chwili spakować manatki, wsiąść do ekspresu międzynarodowego i znaleść się znowu nad jeziorem zurychskiem, na którym spędził trzydzieści lat swego żywota.

Żadne komunikaty, ani usprawiedliwienia nie zmnienią zresztą faktu iż ludowcy głosami swymi przyczynili się do wyboru narzuconego Polsce przez żydów handydata na pierwszego prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 16. grudnia 1922 r.

— **Koło chojnickie, Związek Inwalidów Wdów i Sierot Wojennych** urządza dla wyżej wymienionych gwiazdkę. Z powodu, że zarząd koła nie posiada funduszów, aby tych najbiedniejszych i biednych pocieszyć, bo każdy członek płaci tylko 20—50 mk. składki, zwraca się do Szan. obywatelstwa o dary tak w gotówce jak w naturze. Każdy z nas przypomina sobie ile nieszczęścia wojna światowa jak i bolszewicka przyniosła. Wówczas chętnie szli nasi żołnierze w bój, aby nieprzyjaciela odepchnąć względnie naszą ukochaną Ojczyznę zdobyć. Dużo zostało zabitych, a po nich zostały dziś wdowy i sieroty wojenne. Ich stosunek gospodarczy zna tylko ten, który do ich gospodarstw zagląda. Wprawdzie pomaga Rząd, ale i Rząd nie ma tyle funduszy, ażeby mógł każdemu to dać co mu potrzeba. Niema ubioru, niema obuwia, niema ciepłej bielizny na zimę. Niejedne wdowy żywią się niczem innem, jak tylko chlebem suchym i kawą zbożową. O urządzenie sobie lub swoim dzieciom gwiazdki większa część z powyższych nie może myśleć. Trzeba więc pomocy. Z tego powodu prosimy jaknajbardziej o datki. Takowe przyjmuje się w zbiórnicach: 1) Górecki, skład cygar, ul. Młyńska 2. 2) Wojnowski, drogerja, Rynek 11. Prócz tego będą listy po domach krążyć.

— **Dodatek wyrównawczy dla urzędników**. W kołach urzędniczych dowiedziano się, że Rada Ministrów na najbliższem posiedzeniu ma zadecydować sprawy wypłacenia urzędnikom jeszcze w bieżącym miesiącu przed świętami, dodatku wyrównawczego w wysokości 33 procent pobieranej pensji, stosownie do obliczenia zwyżki cen, dokonanego przez urząd statystyczny.

— **Ochotnicy**. Z powodu zwalniania obecnie ze służby wojskowej żołnierzy z rocznika 1900, którzy już wysłużyli 2 lata, ministerstwa spraw wojskowych ogłosiło, że ci z nich, którzy chcą pozostać w wojsku jako ochotnicy, mogą być zatrzymani i otrzymywać będą za to dodatkowy żołd 100 procentowy.

— **Podwyżka taryfowa na kolejach.** Warszawa, 14. 12. (A. W.) Min. kolei wprowadzi od 1. stycznia podwyżkę taryfy towarowej o 100 proc. i osobowej o 50 proc. Podwyżka ta pokryje niedobory eksploatacji kolejowej.

— **Tow. św. Wincentego** (Vinzenz Männer Verein) obrało na ostatniem posiedzeniu za przewodniczącego mistrza ślusarskiego p. M. Malińskiego.

Zadaniem towarzystwa jest staranie się o polepszenie bytu ubogich, niezdolnych do pracy jakoteż wdów i sierot bez różnicy wyznań i narodowości. Z własnych składek jest to towarzystwu wobec stale wzrastającej drożyzny niemożliwem. Dlatego zwraca się towarzystwo do ogółu i prosi serdecznie o przysłanie na ręce przewodniczącego datków, jako gotówkę, żywność i starą odzież. Gotówkę można też wpłacic na konto towarzystwa do Bankverein Chojnice. Bankverenin wręczył towarzystwu 50 000 — pewna tutejsza rodzina 12 m. drzewa opałowego.

— **Dalsza podwyżka płac.** W dniu 14-go grudnia rb. odbyło się posiedzenie związku pracodawców na pow. Chojnice, w którym to ustawalono następującą taryfę płac:

Rzemieślnicy budowl.	w pierwszych	2 lat	pomocn.	530 mk.
„ „	po dalszych	2 lat.	„	660 mk.
inni rzemieślnicy	w pierwszych	2 lat.	„	435 mk.
„ „	po dalszych	2 lat.	„	485 mk.
„ „	po dalszych	4 lat.	„	550 mk.
przyuczeni robotnicy				470 mk.
nieprzyuczeni robotnicy z browarni i przedsięb.				spedyt.
„ „		16—18	lat	150 mk.
„ „		18—21	lat	250 mk.
„ „ licz. przeszło		21	lat	375 mk.
niewyucz. robotnicy w przedsięb. hadl. lub				przemysł
„ „		16—18	lat	175 mk.
„ „		18—21	lat	185 mk.
„ „ licz. przeszło		21	lat	275 mk.
przyuczone robotnice				305 mk.

Do

Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do

Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. pszczelarzy. W niedzielę, dnia 17. b. m. po poł. o godz. 2-giej roczne walne zgromadzenie w lokalu „Pod złotym Lwem“. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Chojnice. Nadzwyczajne zebzanie Narod. Stronnictwa Robotników Chrześć Narod. Pracy odbędzie się dziś sobotę o godz. 7 wiecz. u Januszewskiego przemawiać będzie poseł Nowicki z Grudziądza,

Dział gospodarczy.

Giełda Warszawska.

Waluty	13.12.	14.12.
Franki	1300	1290
Dolary	18400	18200
Funty (szterlingi)	83500	84500
Marki niemieckie	2,30	2,25

Gdańsk: Marka polska 45. Dolary 7900.
Tendencja bez zmiany

Kurs dewiz w Gdańsku.

Dewizy	13 grudnia (w wolnym obrocie) płacono	żądano	14 grudnia (urzędowe) płacono	żądano
dolary	—	—	7680,75	7819.25
wyp. telegr. n. Londyn	—	—	35610.75	37589.25
Guld. holenderskie	—	—	3092.25	3107,75
marki polskie	—	—	43,65	45,87
wypłata na Warszawę	—	—	42,76½	42,98½
„ „ Poznań	—	—	42,76½	42,98½
„ „ Pomorze	—	—	—	—
Paryż	—	—	543,62	551,38

Wstępny kurs dewiz na giełdzie warszaw.

z dnia 15. 12. 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	18100
Franki francuskie	1230
Franki belgijskie	1181
Franki szwajcarskie	—
Marka niemiecka srebrna	—
Marki niem. wypłata	—
„ „ gotówka	2,35
Funty szterl.	82300
1 rubel złoty	9900
1 „ srebrny	5900
Korony czeskie	565
„ austrjackie	0,25½
„ „ wypł.	—
Bilon	2750
Liry włoskie	—

Koniec części redakcyjnej.

Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada.
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Dudda w Chojnicach.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego“ w Chojnicach.

Zarobek pewny!
zapewnić sobie może każdy, przez przyjęcie zastępstwa, pracy piśmiennej itp. w godzinach wolnych u siebie w domu.
Informacje za nadesłaniem mk. 200 w znaczkach pocztowych Oferty pod No. 116 do Administracji „Przeglądu Gospodarczego“ Dział ogłoszeń i reklam w Toruniu.

W niedzielę, dnia 17. b. m.
o godzinie 6 wieczorem
Wielki Wiec
Sprawozdanie poselskie księdza Bolta.
na sali hotelu p. Engla.

Salon Mód Weiland
Telefon 188 Chojnice Dworcowa 15
poleca
damskie garnitury futrzane
białe dziecięce garnitury futrzane
męskie czapki i kołnierze futrzane
wykonanie
eleganckich damskich i męskich futer, garnitur i czapek wszelkiego rodzaju.

Dom Ekspedycyjno - Przewozowy
Rudolf Schimmelfennig
właśc.: Paweł Witkowski.
Centrala Grudziądz — — — — — — — — Filja Chojnice.
Ekspedycja graniczna Chojnice—Piła (Schneidemühl)
Urzędowa aprobowana odprawa celna na Rzeczp. Polskę.
Adres telegraficzny: „SCHIMMELFENNIG“-Chojnice.
Telefon nr. 4. Dworcowa nr. 12.

Polecam na święta
piwo czarne i leżak
(piwo wystałe) — jasne i ciemne w butelkach oraz małych kadziach.
BROWAR A. SIX.

Polecam
węgiel
górnośląski
(orzechowy) I. kl.
J. STRYSZYK,
handel drzewa i węgla
CZŁUCHOWSKA 36.

Kalendarze ścienne
na rok 1923
poleca
Księgarnia „Dzienn. Chojn.“

Nadzwyczajne zebranie
Narod. Stronnictwa Robotn. Chrześc. Narod. Pracy
odbędzie się
dziś w sobotę
o godzinie 7-mej wieczor. w hotelu p. Januszewskiego
Przemawiać będzie poseł NOWICKI z GRUDZIĄDZA o ostatnich wydarzeniach politycznych.

Choinki
na gwiazdkę
poleca
Ogrodnictwo Blaszczyk.

Cukier - 800 mk., ryż, pszenna kaszka, kartofl. mączka
i wszelkie inne towary poleca po — — tanich cenach. — —
ERNST WEILAND
Telefon nr. 275.

100 mtr.
suchych gałęzi
I. kl. w każdej ilości za wymianę
zdrowego żyta
za trzy mtr. gałęzi jeden ctr. żyta do oddania.
A. Kroplewski, Męcikał, powiat Chojnice.

Wysoko cielna
KROWA
dobra dójka na sprzedaż.
Plac Jagielloński 9.

Na święta!!
Polecam mój bogato zaopatrzony
:-: skład kapeluszy damskich :-:
po przystępnych cenach.
Prace kuśnierskie wykonane będą akuratnie i podług najnowszych modell.
Modniarstwo Gertruda Weiland,
Człuchowska.

!Polecam!
mój bogaty zaopatrzony
skład
w szpyrytuozy, koniak, rum i różne likiery — gatunków — w 1/10 — 1/8, 3/8, 1/4, 1/2, 3/4 i 1/1 ltr. butelkach.
Ernst Weiland,
Skład wina i delikatesów, Tel. 275.

Baczność!
Sobotę, dnia 10. bm. zabrano przez nieuwagę z interesu mego jedną książkę. Ponieważ książka ta dla drugiej osoby nie ma znaczenia proszę uprzejmie o powrót takowej.
F. Lubnow Nast.,
Emil Buchholz.

Odpowiedne podarki gwiazdkowe!
Meble, sprzęty domowe, pierzyna używana damska i męska odzież i kapelusze, 12 konopianych worków, kilka skrzyń ozdób na choinkę, zabawki
i inne przedmioty
z powodu przeprowadzki
— tanio na sprzedaż. —
Pokczerwiński,
Bytowska szosa, 1. I. ptr.

Poszukuje się na 1. stycznia 1923 r.
pokój umeblowany
najchętniej z fortepianem. Łask. zgłoszenia proszę nadesłać pod Nr. 555 do Ekspedycji „Dzien. Chojnickiego“.

Zgubiłem
papiery wojskowe.
Znalazca zechce oddać na Urzędzie Pocztowym w Chojnicach.
Reszka Juljan.
Chojnice, dnia 16. 12. 1922r.

Klub „Bedona“ w Chojnicach

urządza

w noc Sylwestrową z 31. grudnia rb. na 1. stycznia 1923

Bal maskowy.

Wstęp, tylko za okazaniem zaproszeń, które się w krótce roześle.

STRÓJ: maskowy lub balowy.

Na mocy przywileju rakarń winne wszelkie odstawione konie, t. j. wskutek wypadku, mianowicie z łamania nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby, do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom i t. d. sprzedawać ani darować.

Taksamo winne być u nas przy biciu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osioł, źrebię, bydło, cielaki, świnie, kozy, owce i t. d.

Ciała winne być aż do odebrania tak przechowane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 5000 marek płacimy temu przy zamilczeniu jego nazwizka, który także uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice

telefon 296. Prochowa 8.

Potrzeba

30-40 ludzi

do wyrobienia podkładek.

Julius Wegener,

Chojnice. Dworcowa 72.

Zmieniamy
polskie pieniądze
jak i wszystkie pieniądze zagran.
po najkorzystniejszym kursie dziennym.
Urzęd.konces.kasa wekslarska
Dworzec Firchowa.

---

* * Na * *
* * zbliża- * *
* jącą się *
* * gwiazdkę * *
* polecamy jako * *
* * podarunki * *
* * gwiazdkowy: * *
* karty wizytowe *
* listy z monogramem *
* listy i koperty z firmą *
* doniesienia z firmą itd. *
* Drukarnia Dzienn. Chojnickiego *

Świeży

MAK

poleca cały i mielony.
P. MIKULSKI,
Drogerja pod Lilją
ulica DWORCOWA.

Na sprzedaż!!
1 biurko damskie,
1 stół salonowy
i 1 szafa do bielizny dęb.
Angowicka 34, parter lewo.

Kupuję

wyczesane włosy

i płacę najwyższe ceny.
Fr. Sauter, fryzjer.

Gospodarstwo,

4 morgi dobrej ziemi 1 i pół morga łąki ze zabudowaniem przy tem mórg ogrodu ze sadem we wsi Kościelnej natychmiast do sprzedania, cena podług ugody. **Jan Chmielewski, Swornegacie pow. Chojnice**

Od nowego roku potrzebna

kucharka,

doskonała w swoim zawodzie i porządna, zarazem do wszelkich posług domowych. Reflektuje się na dobrą siłą, której chodzi o miejsce stałe. Zgłoszenia z podaniem warunków do **ks. proboszcza Makowskiego** w Chojnicach.

Zgubiłem papiery wojskowe. Znalazca zechce oddać za wynagrodzenia **Czarnowski,** ul. Gockowskiego 5.
Chojnice, dn. 16. 12. 22.

H. Feller Nast.: S. CZYŻEWSKI

Ankerschmiedegasse 6. **GDAŃSK** Telefon nr. 1161.

Założone w roku 1874.

Hurtownia papieru pakowego i tutek.
Fabryka torebek. Urządzenie biurowe.
Kompletne urządzenie składów handlu
papierem.

Najstarsza drukarnia w Gdańsku!